



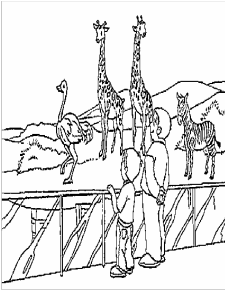
Na maturalny stres – wierszyki z humorem

*coś mnie trzyma w ubikacji, zoo, noname,
instrukcja do gry*



Coś mnie trzyma w ubikacji

Od kolacji do kolacji,
czas ten spędzam w ubikacji.
Cóż tam robię na sedesie?
Na sedesie - śpi się, je się.
Nie wychodząc z toalety,
czyta się też i gazety.
Lecz dlaczego tak się siedzi?
Nikt nie przyjdzie, nie odwiedzi,
nie pozdrowi dobrym słowem,
więc dlaczego? Zaraz powiem.
Czy to lato, czy to zima,
rozwolnienie mnie tam trzyma!



Zoo

Wchodzę do zoo, stoję przed bramą,
czytam tabliczkę, tak napisano:
NIE zdeptać pawia, NIE dziobać ptaków.
NIE kopać dzika, NIE jeść ślimaków.
NIE fikać kozła, NIE bić tygrysa.
NIE tłuc żyrafy ani też lisa.
NIE rzucać sarną i NIE prosiakiem.
NIE strzelać w raki żadnym świniakiem.
NIE puszczać bąków biednym zwierzaczkom
a po alejkach NIE jeździć taczka.
NIE sikać drzewek ani też płotów.
NIE wachać słonia i dużych kotów.
NIE suszyć w klatkach swojego prania.
ZOO jest zamknięte do odwołania.
- A jaki jest powód tego zamknięcia?
- Dziwne są bardzo zwierząt zniknięcia.



Noname

Dziecko było raz na świecie,
które pewien problem miało
- nikt nie wiedział jak to dziecię
się właściwie nazywało.
Wujek krzyczał: chodź tu Zdzisiu!
ciocia czasem - Piotрку, Marku,
babcia z dziadkiem - Basiu, Krysiu,
kuzyn mamy - Elu, Darku!
Tata mówił: witaj Janku!
2 kuzynki zwały – Maria,
stryjek wołał – Jacku Placku,
brat bratowej wołał – Daria.
Koleżanki i koledzy
również imion znali sporo.
Nie brak u nich było wiedzy,
wprost z kreskówek – Batman, Zorro.
Więc rodzina się zebrała,
aby dojść do kompromisu.
Całą noc obradowała,
jakie wybrać z imion spisu.
I choć proste to nie było,
wiele godzin trudu, męki,
To do czegoś prowadziło -
do werdyktu z pierwszej ręki.
Już na wstępie odrzucono
Batman, Zorro, Maria, Jacek.
Formalności dopełniono,

Wykreślając – Basia, Wacek.
I wybrano to rodowe,
to przepiękne imię – *Kokiel*.
I nazwisko dano nowe.
A nazwiskiem było *Spaniel*.



Kolorowy świat

Wszedł raz rolnik do obory.
Krzyczy - widzę ekstra dwa kolory!
Pędzi żona, pędzą wnuki,
pędzą mądre, pędzą tłuکی.
Wieść się po wsi szybko niesie,
biegną kumple i kolesie.
Pani Wandzia i pan Czesiu,
pani Lidzia i pan Wiesiu
i Celinka z młodszą siostrą,
i pan Witek z broną ostrą.
Chórem do rolnika wpadli,
chwila grozy, czas nie nagli,
gdzie to cudo? - Się pytają,
czy kolory świecą, migotają?
Gdzie je widzisz nasz rolniku?
- Tutaj, tutaj! Są w nocniku.



Instrukcja do gry

Gra przeznaczona jest dla czterech osób. Można grać z instrukcją lub w inny sposób. W pudełku jest plansza i cztery pionki. Dwie kostki masła i gdzieś domki, errata do instrukcji, lecz jest ona drukiem do wewnątrz mocno przyklejona. Są też dołączone piękne życzenia zdrowia, szczęścia i w tej grze powodzenia. Jak znudzi się Państwu nasza gra owa - zmienić zasady, a będzie jak nowa. Gra się w tę super grę następująco: niech każdy uczestnik gra na stojąco. Pierwszy gracz rzuca kostką w drugiego, drugi oddaje i rzuca w trzeciego. Najlepszy w trafieniach może zacząć grać, a pozostali gracze mogą iść... spać.